

ORĘDOWNIK OSTROWSKI

Pismo na powiat Ostrowski, oraz miast Ostrowa, Odolanowa, Sulmierzyce, Raszkowa i Skalmierzyce

Administracja: Wrocławska nr. 37. — Telefon nr. 56. — Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Suszycki w Ostrowie.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., Wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

№ 59

Wychodzi
co wtorek i piątek.

OSTRÓW, wtorek 24 lipca 1934 r.

Przedpłata
miesięczna 1 zł.

Rok 83.

Straszliwa klęska powodzi.

Nienotowanych do tej pory rozmiarów powódź zniszczyła dobytek zarówno prywatny jak i publiczny dziesiątek tysięcy ludzi powiatów południowych Małopolski.

Tam, gdzie wody już opadły, można się już sorjentować w tych straszliwych spustoszeniach, jakie wyrządziła powódź. Na obszarze potężnego rozlewiska od Myśleniec poprzez Dobrzyce, Gdów i Kłaj aż po Ujście Solne, gdzie Raba wpada do Wisły, widzi się potworne skutki powodzi w miasteczkach, po wsiach i na polach. Nastroj groy panuje, płese m. i koresp. „Kurj. Warsz.", na omentarsysku, które powstało w miejscu, gdzie jeszcze kilka dni temu kwitło życie, złożyły lub zleciły się pola, a wesoły rozgwar głosu ożywił wonne, lipcowe powietrze.

Dziś tego wszystkiego niema. Przepadło, zginęło, jeżeli nie na sawsze, to na długie, na całe tygodnie. Nie słychać głosu ludzkich i nie rozlega się ryk bydła, nie brzęczą pexozoy, nie dymią kominy. Nawet placetwo świętego zradka i jakoś nie tak wesoło, jak dawniej.

Oprócz Myśleniec, którego dzielnica Zarable, miejscowość letniskowa, uległa dużemu zniszczeniu, inne większe skupienia ludzkie, jak Gdów i Kłaj uleciały stosunkowo mniej. Największe jednak spustoszenia są na polach. Opustoszały i ponure na wielkiej przestrzeni, tylko gdzieniegdzie widać słabe oznaki życia. Nie wszystkie domy ocalały. Są wale, w których niema ani jednego domu, a nawet brak śladów, któreby przypominały, że tu było niedawno osiedle ludzkie. Inne domy, które oparły się niszczącemu żywiołowi, nie mają da chów, okien, pieców i podłóg. Inne wreszcie noszą mrojsze ślady zniszczenia.

Smutny i pełen grozy jest widok pól. Tam, gdzie zboże było zbrane w kopy, nic z niego nie pozostało. Popłynęło z falami. Tam, gdzie powódź zastąpiła zboże nierozżęte, leży ono stłoczone i zamulone. Tam wreszcie, gdzie zboże staci, a zdarza się to tylko na wzgórzach, a więc rzadko, bo kraj tu jest nizinny, to porasta szybko. Gorący dzień sprzyja szybkiej wegetacji i okopowizny uległy zniszczeniu. Przepadły wszędzie ziemniaki. Gdzie woda ich nie wyniła, przyniósł je mui.

Trudno sorjentować się, jaki los spotkał bydło i nierogacizne, ale można przypuszczać, że większa część żywego inwentarza zginęła. Powódź przysła niespodziewanie szybko i szerzyła się z niesłychaną gwałtownością. Zginęły także tysiące drobia.

Ludzi spotyka się niewiele. Może jeszcze zaprędko, aby mogli powracać do zniszczonych domów. Aci, którzy zdecydowali się na to, idą powoli, z trudem, pełni rozpacz i przygnębienia. Bo często niema wracać po co i do czego. Brak środków do życia i brak nierzachę do walki z następstwami klęski. Może jutro, pojutrze zmienić się coś na lepsze powrócą siły i energia, ale dziś w pierwszym dniu powodzi, poczucie beznadziei przytacza wszystkich i wszystko. Klęska głodu staje się wprost namacalną. Już przednówek dawał się wielu dotkliwie we znaki. Powódź zniszczyła wszystkie rośliny. Z dziesiątków tysięcy ludzi uczyniła nędzarzy.

Straszliwy jest obraz zniszczenia w Nowym Sączu.

Rozmiary powodzi były tam niezwykle groźne. Gdy w r. 1813 podczas groźnej wówczas powodzi poziom wody osiągnął 4,10 m., obecnie poziom wody wzrósł do 4,95 m.

Na przedmieściu Plekko, liczącym 8 tys. mieszkańców, zalanych było dwie trzecie wszystkich domów. Najgorsze sceny odbywały się na przedmieściu Wólka, gdzie powódź runęła niespodziewanie. Rzeka Kamienica wyrwała się tam z brzo-gów. Mieszkańcy domów zagrożeni powodzią, szukali ratunku, jak mogli, zostawiając cały dobytek na pastwę szalejącego żywiołu. Gromada szukających ratunku wbiegła na strych pewnego domu. Zauważyła na to, że był to jedyny dom dwupiętrowy w pobliżu, zgromadziło się na strychu około 60 ludzi, którzy przesiadali tam przez dwa dni, wyszukując ratunku. Ażby mieszkańcy przedmieść zapatrzyli w wodę do picia, magistrat rozkazał ją w beczkach.

Między Nowym Sączem, a Marcinkowicami nasyp kolejowy jest całkowicie zerwany na długości 850 m. Szyny i pod-

kłady wody Dunajca zniósł daleko od toru. Na przestrzeni 500 m. nasyp jest częściowo zerwany i podmyty. W pow. jarosławskim woda zalała 20.009 morgów. Szkody wynoszą pół miliona złotych.

Sytuacja powodziowa na Wiśle środkowej pod Sandomierzem i pod Zawichostem jest poważna. Zalanych jest około 30 wsi i 15.000 morgów pól ornych. 3.000 ludzi potrzebuje pomocy. W czasie ratowania ludności utonął instruktor P. W. i W. F. z osady pracy Szczuclin.

Nadchodzi wiadomość, że nasi harcerze wielkopolscy na terenie powodzi otoczeni są opieką i zaopatrzeni w żywność.

Komunikacja kolejowa stopalowo zostaje przywrócona na całym terenie dotkniętym katastrofą. O ile nie może ona być bezpośrednio to z przesiedzaniem.

Według dotychczasowych informacji, około 70.000 ludzi — ofiar powodzi — potrzebuje natychmiastowej pomocy.

W Warszawie utworzył się Ogólno-polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, który wydał następującą odezwę:

„Obywatele! Straszliwa klęska dotknęła południowe, ludne i najpiękniejsze powiaty Rzeczypospolitej. Setki kilometrów ziemi, położonej wśród rzek i potoków górskich, zalane zostały przez szalejącą żywioł powodzi.

Zniszczył on plony domostwa, porwał ciężko zapracowany dobytek mieszkańców wsi i miast, porwał mosty, uszkodził drogi i tory kolejowe, pochłaniając ponad setkę istnień ludzkich.

Nad zalazaną wodą terenami unosi się widmo nędzy. Czyje serce nie zadrył w tym tragicznym momencie? Kto pozostał obojętnym w obliczu bólu i głodu i wielu tysięcy ofiar tej obrzydliwej katastrofy?

Świadomość ogromnych rozmiarów klęski, świadomość błęd ludzkiej i poczucie solidarności narodowej z mieszkańcami zalanych terenów — nakładają na nas twarde mus i szczytny obowiązek przyjścia tej ludności z pomocą.

Akcja władz państwowych i całego społeczeństwa zje dnożyć się powinna w jednym wspólnym wysiłku ratowania powodzi.

Dla przeprowadzenia tej akcji pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej profesora Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego utworzony został ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom powodzi; w najbliższych zaś dniach powołane będą komitety wojewódzkie i lokalne.

Obywatele! Rozpacz matek i płacz dzieci apeluje do waszych sumień i serc. Spełnijcie swój obowiązek. Spieszcie z ofiarami w gotówce i w naturze.

Najszerszą pomocą wasza uspełni akcją ratunkową, podjętą już w szerszych rozmiarach przez rząd. Pomoc musi być szybka i skuteczna. Nie wolno nam ustać w pracy, dopóki zgodnym wysiłkiem nie odbudujemy tego, co zniszczył nieniblagany żywioł. Nie wolno nam spocząć, dopóki nie zapewnimy naszym braciom dachu nad głową, możności pracy i istnienia”.

Sytuacja w samej Warszawie jest poważna. Przybór wód na Wiśle wynosił wczoraj o godz. 11-tej— 4,40 m. ponad stan normalny. W sobotę wód, która nocy płatkowej rosła się już pod schody mestu Kierbednia od strony Zamku i Nowego Zjazdu—wdrarı się dalej, zalewając pobrzeża Gdańskie, część ulicy Grudzińskiej, Rybaków, Mostowej i całą uliczkę Stelnkellera, gdzie jest kilka domów mieszkalnych. Mieszkańców stad usunęto z awansu. Woda prze dalej, podmywając plac ćwiczeń i bawisko Zamku. Połączenie Wybrzeża ze Starem i Nowem Miastem jest przerwane.

Przystanie Żeglugi rzecznej i stojące na kotwicy parowce — są odcięte. Żegluga parowa wstrzymano. Podwarszawskie miejscowości Sławków, Czerniaków i Solec zalane.

Kilka tysięcy ludzi z taboju smobitizowanego przez miasto, saperzy, p. licja, straż ogniowa i drużyny ochotnicze młodzieży — walczyło d. ielnie z wodą, zalewającą roboty zabezpieczające na walech w górze i dole rzeki. Ostatecznie Warszawa wytrzymała napór wód. Dałs już wody opadają. Niebezpieczeństwo mija Warszawę.

Ostrów wobec klęski powodzi.

Celem zorganizowania akcji pomocy dla ofiar straszliwej klęski powodzi, odbyło się wczoraj w godzinach popołudniowych b. liczne posiedzenie przedstawicieli władz, urzędów i obywateli z miasta i powiatu w starostwie. Na wstępie przewodniczący zebrania p. wicestarosta G. Bojanowski zobrazował w ogólnych zarysach ogrom klęski, jaka dotknęła dziesiątki tysięcy ludzi Małopolski i nakreślił ramy akcji społecznej pomocy dla tych ofiar. Pomóc musi każdy i to zaraz, bo kto da szybciej, da podwójnie. Równocześnie zakomunikował p. Wicestarosta, iż pierwszy dał obywatelski przykład współczucia dla doli nieszczęsnych ofiar miejscowy Cech Piekarski, który, ofiarował wspólnie z właścicielami młynów i Hurtownią Piekarską 1.500 bochenków chleba. Transport chleba wychodził dziś nocą na teren powodziowy. Do tej przesyłki rzeźnicy dołączają kilkadziesiąt kg. wędlin.

W dyskusji poruszono szereg sposobów pomocy dla ofiar. Prócz gotówkowej zbiórki na listy składkowe i uliczną kwestę, odbędzie się publiczna zbiórka bielizny i odzieży oraz żywności. P. ppłk. Duch podał do wiadomości, iż oficerowie i podoficerowie tutejszego garnizonu opodatkowali się na rzecz powodzi w wysokości 100 zł. Z strony nau-

czycielstwa szkół powszechnych padło zapewnienie, iż również stanie do wyścigu w przyjściu z pomocą ofiarom powodzi.

P. St. Woschke imieniem cechu rzeźnickiego zapewnił wydatną pomoc. Inne cechy zdanem mówcy winny niezwłocznie zwołać nadzwyczajne zebrania i wezwać członków do solidarnej pomocy ofiarom powodzi.

W Kom. Kasie Oszczędności pow. ostrowskiego utworzone zostanie specjalne konto, gdzie wpłacać będzie można ofiary na powodzi. Pan Walczak właściciel młyna parowego ofiarował bezinteresowny przemiał zboża składanego na rzecz ludności dotkniętej powodzią i magazynowanie produktów. Koło Ziemian przeprowadzi osobną zbiórkę wśród swych członków. Przechowalnia odzieży znajdować się będzie w gimnazjum.

Wybrano komitet wykonawczy, który wyłonił z swej strony poszczególne sekcje. Skład osobowy komitetu podamy w następnym numerze.

Na dziś wzywamy Czytelników naszych do wspólnej i solidarnej ofiary. Datki składać można i w administracji pisma naszego. Będziemy je regularnie w „Orędowniku“ kwitowali. Wydawnictwo nasze jako pierwsze składa ofiarę 30 zł.

Zjazd Legionistów. W sprawie zorganizowania wyjazdu uczestników XIII. Ogólnego Zjazdu Legionistów z terenu powiatu Ostrowskiego, odbędzie się w sali sejmikowej Starostwa, dnia 27 lipca b. r. o godz. 16-tej konferencja, na którą zaprasza się p.p. Prezesów Organizacji, jakie dokonały zgłoszeń dla swych członków w XIII Ogólnym Zjeździe Legionistów.

P.p. Prezesi Organizacji zechcą łaskawie dostarczyć materiał, który posłuży do zorientowania się co do ilości zgłoszonych poprzednio uczestników.

Święto żołnierza polskiego. 15 sierpnia przypada 14 letnia rocznica pamiętnego „Cudu nad Wisłą“. W dniu tym obchodzimy „święto żołnierza polskiego“ albowiem dzień 15 sierpnia jest dla Polaków dniem największym pod względem bojowym, pod względem męstwa, okazanego przez naród polski. W Ostrowie utworzył się już komitet, który zajmie się przeprowadzeniem uświetlonego programu „święta“.

Wartość depozytowa „Pożyczki Narodowej.“ W „Monitorze Polskim“ podano obwieszczenie ministra skarbu, ustalające kurs, podług którego władze i urzędy państwowe mogą przyjmować papiery wartościowe. Wartość depozytowa Pożyczki Narodowej ustalona została na 75 proc. wartości nominalnej.

Bezpłatne przesyłki paczek dla powo-dzian. Dyrekcja Okr. P.K.P. w Poznaniu zawiadania na skutek zarządzenia ministerstwa komunikacji, że przesyłki, nadawane przez ogólnopolski Komitet niesienia pomocy ofiarom powodzi oraz przez komitety wojewódzkie, lub powiatowe, przeznaczone dla doręczenia powo-dzianom, a wysłane pod adresem województwa krakowskiego, starostw lub komitetów lokalnych, przewozić się będzie bezpłatnie aż do odwołania.

Bezpłatny przewóz dzieci. Termin bezpłatnych przejazdów kolejami dla dzieci obowiązuje tylko do jutra — 25 bm., a nie do 28 bm. — jak mylnie podawano.

Przedłużenie wakacji. Z powodu katastrofy powodzi, która w wysokim stopniu dotknęła także młodzież, przebywająca w obozach, istnieje projekt przedłużenia feryj letnich dla młodzieży szkół powszechnych i średnich o tydzień do 10 dni.

Przetarg przymusowy. Sąd ostrowski ogłosił przetarg przymusowy nieruchomości położonej w Zacharzewie zapisanej na imię Józefa i Aleksandry z domu Rodzińskiej-Pisarskich o ogólnej powierzchni przeszło 14 ha na dzień 15 września br. o godz. 10-tej.

Biblioteka T.C.L. przejściowo zamknięta. Biblioteka publiczna Towarzystwa Czytelnia Ludowych w Domu Katolickim jest aż do odwołania zamknięta z powodu przeprowadzki. O otwarciu biblioteki w nowym lokalu w swoim czasie zakomunikujemy.

Z kroniki kościelnej. Ks. Czesław Gmerek proboszcz w Skalmierzycach Nowych, od 1 sierpnia br. obejmuje zarząd kościoła parafj. w Grębaninie. W jego miejsce przychodzi do Skalmierzyc Nowych ks. Franciszek Jeliński. Kościoły parafj. w Szczurach i Górznie objął po ks. prob. Kostrzewskim ks. Afons Urban. Kościół parafjalny w Skrzebowie w zarząd otrzymał ks. Paweł Winnicki, proboszcz w Raszkowie.

Na wikaryjaty powołani zostali: ks. Walenty Marciniak z Kotłowa do Mokronosa, ks. neoprezbiter Florjan Łódzki do Sulmierzyce, ks. Czesław Pachciarz do Rososzycy.

Osobiste. Komendant pow. P. P. komisarz Złotogórski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. podkom. Lisowski.

Burza nad miastem. W sobotę wieczorem około godz. 19,30 przeszła nad Ostrowem po dłuższym czasie burza połączona z silnym deszczem. Burza oczyściła powietrze i wniosła pewne ochłodzenie w duszną atmosferę miasta. Temperatura powietrza wynosiła w dniu tym 30 stopni. Naza-jutrz w niedzielę popołudniu około godz. 5-tej przeszła ponowna długotrwała ciężka burza, której towarzyszył gwałtowny i ulewny deszcz.

Okres żniw. Mimo skwaru lipcowego, do- kcia na polach, wszystko żyje, jesteście w gorącym okresie żniw. Pod kosami żniwiarek kładą się złociste kłosa, na uprzątniętych polach krążą plugi, gotując glebę do poplonu.

W Komisariacie P. P. jest do odebrania torebka damska z pieniędzmi i pęczek kluczy.

Z pobytu czwartej ostrowskiej drużyny harcerskiej im. Ign. Prądzyńskiego przy szkole im. Tadeusza Kościuszki w Ostrowie-Pozn.

Kokoszków, dnia 19 lipca 1934 r.

W dniu 5 bm. rozbiła drużyna nasza obóz w osiedlu Kokoszków. Znajdujemy się na wzniesieniu (712 mtr. n. poz. m.) położonym o 8 klm. na pła. zachód od Nowego Targu. W pobliżu (200 mtr.) znajdują się dwie osady góralskie, tuż obok przepływa potok, w którym szczytujemy ranną kąpielą, w bliżkości mamy las oraz 3 źródła słarszne. Do Dunajca mamy 8 m. drogi.

Obóz malowniczo położony z widokiem na nieboiyczne szczyty Tatr, Dunajec i N. Targ, przedstawia się imponująco nad którym powiewa sztandar widoczny z dalekiej okolicy. Dotychczas oprócz pierwszego dnia, w którym otr. ymaliliśmy „dobry chrzest”, mieliśmy ładną pogodę, aż w niedzielę podczas ogólnego roz. ożną deszczą zakrapiać nas dobie i padał sobie rzęsiście przez poniedziałek, wtorek i środę.

Z tej przyczyny zrobiło się nam dobrze mokro, potaki oraz Biały i Czarny Dunajec wezbrały, zalały pobliskie okoliczności zrywając wszystkie mosty prowadzące do Nowego Targu. Skutki są straszne. W Nowym Targu zmotłota woda ośm domów, w okolicy poszło wiele chat, tartaki, drzewa, słopy telegraficzne.

Wieś Kluszkowce w pobliżu Czorsztyna, w którym znajdowała się bratnia drużyna harcerska ze Szkoły E. Estkowskiego została zupełnie zalana a także wieś Sromowce z której wybrano się lodziami w Pielisny, zniknęła z powierzchni. U nas chłopcy w obozie czują się dobrze są zdrowi, spetyty z dniem każdym rosną, co do zapasów żywności jesteśmy zaprzestrzeni do końca. Podczas ulewnych deszczów przebywaliśmy w dużej stodole, oddanej nam do dyspozycji. Dziełajazy dżłonek przyniósł nam śliczną pogodę, wody w Dunajcu znacznie opadły i mamy nadzieję, że wkrótce odzyskamy połączenie z Nowym Targiem.

List przesyłamy z grzecznością przez prezesa K.P.W. pana Walczaka Jana, który bawił u nas od niedzieli i oderwany od „świata” musiał do dzisiejszego dnia u nas pozostać. Pozdrowienie od wszystkich i dla Wszystkich zaszyją uczestni y obozu. Schweitzer Adam, opiekun obozu.

Ruch Towarzystw

K. S. „OSTROVIA” Oddział PRki Nożnej. Zwołuje się zebranie na dzień 20 bm. o godz. 20-iej w lokalu klubowym druha Maroszka.

ZW. SAMODZ. HANDL. DOMOKR. i spokrew. zawodów w Ostrowie. Zebranie w niedzielę 22 bm. o godz. 14 u p. Zawadzkiego ul. Kaliska.

S. M. P. Zarząd Okręg. XIII zaprasza wszystkich prezesów organizacji na terenie Ostrowa na zebranie komitetu IX Zlotu Okręg. S. M. P. dziś w piątek 20 lipca br. o godz. 20-iej w sali Domu Katolickiego.

Krępa. Tow. Splewu „Lutnia”. Zebranie plen. dnia 22 bm. o godz. 2-iej popoł. na sali p. Biegańskiego.

Giełda zbożowa.

Notowanie Giełdy Zbożowej Towarowej w Poznaniu w dniu 18. 7. 1934 r. za 100 klg. w zł.

Zyto	13,75—14,00
Pszenica	17,25—17,50
Jęczmień	14,25—14,50
Owies	13,75—14,25
Mąka żytnia 65% z workiem	19,00—20,00
Mąka pszenna 60% z workiem	26,00—26,50
Ospa żytnia	10,25—10,75
Ospa pszenna	10,75—11,10

Rowerek

o 3 kółkach dla chłopca tańdo na sprzedaż. Adres w Redakcji Orędownika.

Trociny dębowe

do wędzenia poleca Tartak Parowy - Raszków.

Z powodu przeprowadzki sprzedam PIANINO, także SALONIK w komplecie lub częściowo. Obejrzeć można od godz. 15 do 17. Adres w Red.

Ostrzeżenie! Z powodu separowania się z żoną moją Marianną z domu Pionka z Wysocka Wielkiego i wszczęcie sprawy rozwodowej, ostrzegam, ażeby wy mien. nie udzieleno żadnego kredytu gdyż za niego nie odpowiadam. Jan Clerpka, obecnie Ostrow, ul. Wrocławska nr. 58.

Zgubiono zegarek

domski na terenie basenu pływakiego dnia 18. 7. 34. Urocłwego znalazcę proszę o łaskawe zwrócenie do Redakcji „Orędown.” za wynagrodzeniem.

Chłopak

do wszelkiej pracy ponad 18 lat, potrzebny. Marsz. Piłsudskiego nr. 16.

Lekcyj księgowości

bilansów, korespondencji i t.p. udziela rutynowany fachowiec. Zgłoszenia W. GUHR, (gazety) ul. Zdunowska nr. 1.

Poszukuje

Mieszkania pokój lub dwa pokoje z kuchnią w nowym zabudowaniu, dzielnicie obojętnej ewtl. czynsz z góry. Łaskawe piśmienne oferty do redakcji pod „K. 201”.

Pokój z kuchnią

zaraz do wynajęcia. Biały, Wenecja.

Mieszkanie

składające się z 6 pokoi, kuchni, łazienki oraz z przynależnościami i pięknym dużym balkonem w Ostrowie, Rynek 12 L piętro, zaraz do wynajęcia. Wład. Kotliński, Toruń, ulica Szeroka 23

Mieszkanie

konfartowe w wilce 2 pokoje, kuchnia, weranda bardzo ładne zaraz do wynajęcia. Ul. Staro-Księżka 15.

MIESZKANIE

5 pokojowe komfortowe do wynajęcia od 1 sierpnia br. przy ul. Marszałka Piłsudskiego 15. Inform w m 5.

MIESZKANIE

1 duży pokój zaraz do wynajęcia. B. Uilchnowska, ul. Mickiewicza nr. 17.

Mieszkanie

dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Adres w Redakcji.

2 pokoje z kuchnią

1 przedpokojem na piętrze, duży pokój z werandą (parter) od 1 sierpnia do wynajęcia. Ul. Polna 19, m. 1.

Mieszkanie

5 pokoi przy ul. Raszkowskiej nr. 54 i pr. zaraz do wynajęcia. Informacje tamże m 4

Skład i pokój

(obecnie zajmowane przez „Dziennik Ostrowski” od 1. września br. do wynajęcia.

Zgłoszenia u dentydy Kubickiego, Ostrow, ul. Marsz. Piłsudskiego 10.

Wobec świeżej mogiły, która pokryła ziemskie szezątki ukochanego mojego męża, naszego drogiego ojca i dziadka,

ś. p.

Józefa Dwornika

Przewielebnemu Duchowieństwu, Przedstawicielom Władzy, Towarzystwom i wszystkim Organizacjom, Kołom Śpiewackim, Chórowi Kościelnemu, Personelowi, wszystkim Przyjaciołom i Znajomym za tak liczny udział w pogrzebie, za wieńce na grób naszego Drogiego Zmarłego, oraz za wszelkie dowody współczucia, składają

serdeczne „Bóg zapłać!”

Żona, dzieci, wnuki i rodzina.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej kochanej córeczki **Iruchny Opłoczyńskiej** odprawi się msza św. dnia 21 lipca br. o godz. 8-maj rano w kościele parafialnym. o czym zawiadamiają **RODZICE**

Miód czysto pszczeli na zapasy zimowe poleca **E. Tacik**, Raszkowska nr. 2, — przy Rynku. —

MANEŻE, WIALNIE, SIECZKARNIE, jak i wszelkie maszyny rolnicze, części zamienne do wszelkich maszyn, reperacje tychże, wszelkie odlewy żelwne i spiżowe najtaniej w odlewni żelaza i spiżu fabr. maszyn **„MONTAN”** OSTROW - Raszkowska 26 — Telefon nr. 227. —

Wózki dziecięce poleca **Wytwórnia Wózków Dziecięc.** ul. Raszkowska 26 naprzeciw ul. St. Targowej Przyjmuje się obelaganie i podszewkowanie budek oraz wszelkie reperacje wózków.

MYDŁA toaletowe, **PUDRY**, **KREMY**, **WODY** kolońskie, **WODY** kwiatowe, **PASTY**, **PROSZKI** i **SZCZOTECZKI** do zębów, oraz wszelkie artykuły **TOALETOWE** i **KOSMETYCZNE** — poleca po znanych — niskich cenach **JAN RUDNICKI - DROGERJA - OSTROW** ulica Kaliska nr. 5 — Telefon 278.

APARATY I **PRZYBORY FOTOGRAFICZNE** w ob. zymym wyborze i po najniższych cenach stale na składzie. Przyjmuje **KLISZE** do wywołania i wykonuje **ODBITKI** i powiększenia na najlepszym materiale i świetle sprowadzone mi nowooczesne mi aparatami z nieorównaną doskonał. ścia. **DROGERJA J. GRZESZKIEWICZ**, OSTROW, ULICA KALISKA nr. 17.

Zakład techniczno-dentystyczny **Helena Brońkańska** ulica Raszkowska nr. 4, mieszk. 7 przyjmuje pacjentów prywatnych z miasta i okolicy od godziny 9 do 1 i od 3 do 6-tej. Dla PP. Urzędników dogodnie warunki. Dla członków Ubex. Społecznej odpowiednio ulgi.

MYDŁA i PROSZKI do prania — **BYŁY, SA i BĘDA NAJTAŃSZE** w Drogerji J. Grzeszkiewicza, Ostrow, ulica Kaliska 17.

Od dnia 21 b m. do dnia 21 sierpnia br. sprzedawać będę wszystkie towary **po cenach niżonych**, wszelkie zaś **materiały letnie bardzo tanio** t j. po każdej możliwej cenie. Proszę korzystać z okazji!!! **Bardzo tanio! — Baloniki gratis!** **D. Splitt - Ostrow - Rynek 10.** SKŁAD BŁAWATÓW.

Uwaga P.T. Pszczelarze! Polecam węze sztuczną z 100% gwarancją z czystego wosku oraz wielki wybór w narzędziach pszczelarskich. Dla P.T. Członków w Związku Pszczel. specjalny rabat. Cenniki i próbki na żądanie. **Firma Ziembiewicz**, (dawn. W. Grzesiek) skład towarów kolonialnych i delikatesów. Ostrow - Krępa Grabowska 2.

Żniwiarke używaną okazjynie tanio sprzeda „MONTAN”, Ostrow, ul. Raszkowska 26.

ZAGINAŁ CZARNY PIESEK wczoraj wieczorem na Szczyglicze. Oddawca odbierze nagrodę w Red. „Orędownika”

Zawiadamiam niniejszem, że po śmierci męża mego prowadzę nadal **skład fornlerów i dykt.** Szan. Klientów proszę o łask. poparcia. **H. Kahanowa, Kalisz, Babina 4**

W poważnej firmie nadsór nad księgowością, założenie ksiąg, reorganizacja, zamknięcie ksiąg, sprawa podatkowa — **bezpłatnie** przyjmie rutynowany fachowiec. Oferty do Orędownika Ostrowski, pod „Bilansista” organizator.

Kupuję każdą ilość **odpadków i blachy cynkowej.** Edmund Ast, Ostrow-Wikp, Kard. Ledóchowskiego 8.

Na sprzedaż **9.000 CEGŁY** Ul. Marszałka Piłsudskiego skład elektrotechniczny.

Okazja! Kompletnie malowane szynny stolarskie wraz z transemiejami i motorem benzynowym 2 k.m. na sprzedaż cena 2500 zł, sprzedaż pojedyncza także za wyjątkiem motora. Adres w Red.

Poszukuję **pożyczki 1500 zł** na i hipotekę Adres w redakcji **Maszyna krawiecka** używana w dobrym stanie na sprzedaż. Dąbrowskiego 1, mieszk. 2.

Domek 8 ubikacje, ogródek, plac budo wiany, piękne położenie, na sprzedaż. Zgłoszenia: Ostrow, ulica Kościuski nr. 42.

Kupię MAGLE do prywatnego użytku „LIDO” — Anton

Nowe znaczki pocztowe. Z dniem 20 tym sierpnia b.r. ministerjum poczt i telegrafów wprowadza w obieg nowe znaczki pocztowe wartości 20 i 30 groszy. Znaczki te będą wydane z okazji międzynarodowych zawodów lotniczych, które odbędą się w Warszawie w roku bieżącym. Do wydania nakładu będą również znaczki z podobizną żwirki i Wigury z nadrukiem w kolorze czerwonym — Challenge 1934 r.

Żarówki tańsze. Przemysł żarówkowy w Polsce obniżył cenę żarówek o 24 proc. dla lamp do 25 watów, a innych żarówek przeciętnie o 16 proc.

Występ Waltera odwołany. Na zeszyły piątek zapowiedział tu swój występ wybitny komik Władysław Walter na czele zespołu artystów warszawskich. Wobec panującej kanikuly publiczność jednak zgromadziła się w Teatrze tak nielicznie, że artyści czuli się zniechęceni odwołać swój występ. — Z tych samych powodów nie doszło do skutku przedstawienie urządzone przez Ligę Morską i Kolonjalną w sobotę 14 lipca.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. W dniu 16 bm. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Ostrowie. Zebranie sagali p. prezes Kazimierz Ast, które ze względu na ważność spraw cieszyło się olbrzymią frekwencją. Po zagajeniu objął przewodnictwo p. Dr. Aleksander Dubiski. Na porządku obrad znajdowała się sprawa likwidacji kasy pośmiertnej, co też po rzeczowych i szczegółowych dyskusjach uchwalono kasę tę zlikwidować, a sumę znajdującą się w kasie procentualnie na członków rozdzielić. Walne Zebr. uchwalilo powierzyć likwidację kasy Zarządowi wraz z Komisją Rewizyjną, która musi być ukończona do dnia 1. VIII 1934 r.

W dyskusji p. Dr. Dubiski apelował do zamożniejszych członków by z przypadającej im kwoty zrezygnowali na rzecz bezrobotnych członków, co też zostało z wielkim aplauzem przyjęte.

Między innymi w wnioskach Walne Zebranie raczyło zatwierdzić kilku zasłużonych członków honorowych towarzystwa, a obecnego bardzo ruchliwego prezesa p. Kazimierza Asta mianować prezesem honorowym. W zakończeniu poruszone sprawę odpowiedzi i pisma przesłanego do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zarejestrowania statutu towarzystwa.

Zmiana własności. Posiadłość wdowy Florentyny Krysińskiej położoną w Ostrowie przy ul. Marsz. Piłsudskiego nabyła żona ziemianina Józefa Donarska za 87,000 zł.

Nieszczęśliwe wypadki. W Tarchatach Wielkich w czasie młócki tryby młocarni porwały lewą rękę gospodarza Walczaka, który w niej manipulował, i ciężko mu rękę zraniły, tak że musiano go w szpitalu w Ostrowie umieścić. Równocześnie służący Walczaka, chłopak Winkler, miał drugi wypadek: tryby wlewnika zmasakrowały mu rękę. I jego umieszczono w szpitalu.

— Onegdaj w czasie kąpieli w kanale ołobockim utonął 10-letni Bronisław Roja. Znalazł jego wydobyto.

Pożary. Podczas sobotniej wieczornej burzy uderzył grom w zabudowania gospodarza folwarku Wysocko M. p. inż. Lekszyskiego. Spaliły się obora i chlewy oraz 20 krów, 4 żebaki i 4 tuczniki. L. na widoczną była w Ostrowie. Ostrowska i krępaka ochotn. straż pożarna przybyły niezwłocznie z pomocą. Straty są poważne.

— Onegdaj wieczorem wybuchł w Odolanowie pożar w zabudowaniach Stanisława Joksa. Spaliła się stodoła pełna tegorocznym żniwem. Straty są duże: pokrywa je ubytkiem jedynie tylko częściowo. Podobno zachodzi zbrodnia podpalenia.

Kradzieże. Do mieszkanki Katarzyny Szymańskiej w Ostrowie przy ul. Polnej 6 włamali się nieznani sprawcy i skradli dwie koldry watawane i kapelusze.

— Do restauracji Marij Filoennikowej zakradli się złodzieje i zabrali portmonetkę z zawartością. Sprawców wykryła P. P. i po załatwieniu potrzebnych formalności odstawiła do dyspozycji sądu śledczego przy Sądzie Grodzkim.

— W kinie „Corso” dokonano ostatnio włamania. Nie wykryli sprawcy skradli zegarek oraz towar bufetowy.

Ze sportu. Naznaczone na niedzielę godz. 17 sp tkanie kępińskie „Polonia” z „Ostrowia” o mistrzostwo klasy B niestety nie odbyło się z powodu burzy i ulewnej deszczu.

Zato odbył się o godz. 15 przedmecz juniorów „Ostrowi” z ostrowską drużyną „Błękitnych”. Mecz zakończył się absolutnym zwycięstwem najmłodszych „Ostrowi”, a mianowicie 15:0.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Odolanowie urządza w dniu 5 sierpnia 1934 r. poświęcenie pawilonu w swym ogrodzie. Na tę uroczystość przybędzie Zarząd Okręgowy i 14 Bractw Okręgu Ostrowskiego Kurkowe, Bractw Strzeleckich.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o godz. 10,30 w kościele parafji. Po nabożeństwie wymarsz do ogrodu, gdzie odbędą się poświęcenie pawilonu, następnie wspólne śniadanie, po którym rozpocznie się strzelanie o cenne nagrody, i z wiatrówek, zabawa taneczna w pawilonie z różnymi urozmaicheniami a wieczorem noc wenecka.

Bractwo tutajże od szeregu tygodni dokłada wszelkich starań, ażeby powyższa uroczystość wypadła jaknajokazalej.

Raszków. Rada miejska uchwaliła nazwać dotychczasową ul. Kaliską — ul. Bronisława Piętrackiego.

Zajścia w Ostrzeszowie.

Dnia 18. bm. egzekutorzy urzędu podatkowego w Kępnie urzędowali cały dzień w Ostrzeszowie wykonując swoje czynności egzekucyjne, t.j. fantowania i brania w przechowanie zajętych ruchomości. Pod wieczór nakazali sekwestratorzy załadowanie na wóz zajętych ruchomości, aby je umieścić w magazynie skarbowym w Kępnie. Gdy około godz. 20 z wozem swym zajechali do ślusarza Marcina Czwordona i załadowali maszynę ślusarza, Czwordon zamknął warsztat i wyszedłszy na ulicę zaczął głośno wyszydząć zarządzenia sekwestratorów.

Spowodowało to zbiegowisko. Gdy urzędnicy zabrali się do otwierania zamkniętych drzwi warsztatu, jeden z robotników Artur Lachowski rzucił się na sekwestratorów i funkcjonariuszy policyjnych, pragnąc widocznie bronić mienia Czwordona. Aresztowano go natychmiast.

Podniecony tym widokiem tłum zaczął się burzyć. Policja wezwwała go do rozejścia i zażądała posiłków. Zbiegowisko bez trudności rozpedzono. Za opór władzy aresztowano kilku ludzi. Odstawiono ich do aresztu sądowego i przesłuchano w ciągu następnego dnia przez sędziego śledczego. Wieczorem został jeden z aresztowanych zwolniony.

Pod proporcem harcersko-żeglarskim nad morzem.

Nasta obecna wycieczka — obóz nadmorski w Orłowie, dotychczas największa z terenu Odolanowa pod względem ilości uczestników jak i trasy liczy 14 tu uczestników. Obóz prowadził jako komendant dh. Jan Dąbka wyw. wk. starsz. zaś opiekunem jest dh. Florian Buzkiewicz. Miejsce obozu pięknie położone, tuż przy lesie. Orłowo, posiadające piękne położenie, plażę i przystań chroni przed wiatrami pagórek-rezerwat porośnięty dębami, bukami, brzoźami, sosnami, zaś od strony morza jest przestronie wolna. Na równale rozpostarły się piękne jasne domki kąpielowe, wile i pensjonaty. Na piśty stałe odpooczywa wiele letników. By ciekawość naszą zadowolili, dowiedzieliśmy się o historii Orłowa. „Dawniej Orłowa nie było, był tu tylko majątek Kollbki, w którym bywała często królowa polska, żona Jana Sobieskiego — Marysielka. W tych to Kollbkach, po rozbiorach osiedliła się rodzina Adlerów, a rząd pruski nazwał to osiedle „Adlerhorsten”. Unas w obozie życie wile i kipi. Obóz planowo, porządnie postawiony, trzy namioty stoja, sprawiając miłe wrażenie. Wszędzie czysto i porządknie, wszystko cechuje pomyślność harcerska i spryt.

Z naszej stałej bazy — Orłowa urządzamy wycieczki, zwiedzając wybrzeże i to: do Gdyni, Helu i Pucka. Urządziliśmy galowe ogulsko w niedzielę 22 bm. podczas którego kilku dębów zł. żyło przyrzeczenie.

Wszystkim Miłośnikom Harcerstwa, Sympatykom naszej gromady i Naszym Rodzicom zaszyla najserdeczniejsze pozdrowienia z nad Polakiego Morza, uczestnicy obozu w Orłowie.

Bilety turystyczne. W najbliższym czasie ukaza się bilety turystyczne na 1 000 i 2 500 km. Pierwsze w cenie 30 zł w III. i 45 zł w II. klasie pociągów osobowych. Drugie w cenie 60 zł i 90 zł. Bilety te będzie mógł nabyć każdy, należący do jednego z towarzystw: P. T. Tatrzńskiego, Krajownawczego, Beskidu Verein i P. Z. Narciarskiego. Służą one do przejazdu w relacjach turystycznych aż do wyczerpania ilości kilometrów, na które opiewają. Przejazdy ulgowe następują przez kolejne wyszukiwanie kuponów i stemplowanie ich w kasach biletowych. W ten sposób ujrzała światło dzienne indywidualna ulga turystyczna, oparta na podstawowych zasadach tego rodzaju ulg, którei muszą być: pewność, iż chodzi o członka organizacji prawidłowo funkcjonującej, uwzględnienie jedynie relacji prawdziwie turystycznych i minimalny kontyngent przewozowy w tych relacjach (kilometry), co usunie korzystanie z ulg dla przejazdów handlowych. Ilość relacji turystycznych została wzbogacona i nie krępuje się turystów obowiązkiem powracania z tych samych stacyj lub na tych samych szlakach.

KALISZ. (Samobójstwo córki rabina.) Zamieszkała przy ul. Czasnej w Kaliszu córka rabina 34 letnia Ryfka Belfant wyskoczyła z okna drugiego piętra i poniosła śmierć na miejscu. Samobójstwo to wśród żydów kaliskich sprawiło straszne wrażenie.

— (Świątokrądztwo.) Nieznany złodziej zakradł się nocą do kościoła św. Mikołaja, gdzie porozbijiał puszki, w których znajdowało się 109 zł i pozdej mował wota z ołtarza. Na szczęście został spleczony i zbiegł, pozostawiając na miejscu pieniądze z puszek, wota oraz swoje palto, kołnierzyk i trzewiki. Łupem złodzieja padł jedynie zegarek zdjęty z ołtarza.

Jarocin. (Koedukacja gimnazjum zatwierdzona.) Ministerstwo W. R. i O. P. już definitywnie zatwierdziło koedukację w jarocińskim gimnazjum. W związku z tem dowiadujemy się, że Dyrekcja gimnazjum przyjmuje wpisy dziewcząt na bieżący rok szkolny. Dziewczęta, które zdały egzamin do gimnazjum pleszewskiego, mogą bez żadnych przeszkód przzenieść się do gimnazjum jarocińskiego. Wszelkich informacji w tej sprawie udziela Dyrekcja miejscowego gimnazjum w godzinach urzęd. Obecnie nadbudowuje się na gwałt jedno piętro, by gmach był już gotów do użytku od przyszłego roku szkolnego.

— (Akcja na rzecz powodzi). W piątek, 20 bm. o godz. 20 odbyło się w Ratuszu w sali postydeń, zebranie zaproszonych towarzystw i instytucyj, w celu zorganizowania pomocy dla nieszczęśliwych ofiar powodzi. Zebranie, przy niestety bardzo słabej frekwencji, zagalił p. burmistrz Rogalski, prosząc zebranych o pomoc wakacji. Uchwalono przystąpić do zbiórki domowej, wystosować apel do Towarzystw, do kawiarni, restauracyj i t. d. o zbiórki na powodzi. Wojsko i urzędnicy już się opodatkowali. Na zakończenie zabrał głos zastępca starosty p. r. ferendarz Leszczyński, zachęcając do jaknajintensywniejszej i jaknajszybzej akcji.

— (Złitką z Ryku stragany z materjałami.) Od 1 sierpnia ostatecznie obowiązuje zakaz sprzedawania w straganach podczas targów materjałów, ubrań i t. p. Zakaz ten miał już obowiązywać od 3 miesięcy, lecz, na usilne prośby zainteresowanych, przedłużono okres wejścia w życie ustawy do 1-go sierpnia br.

Szamotuły. (Tyfus.) W ostatnich dniach stwierdzono w Szamotułach kilka wypadków tyfusu. Chorych umieszczono niezwłocznie w zakładzie św. Józefa w specjalnym budynku, przeznaczonym dla zakazań chorych. — Jak się dowiadujemy, przyczyną choroby jest prawdopodobnie woda z strumyka Samy, płynąca przez Szamotuły.

Harce piorunów nad Poznaniem.

W sobotę wieczorem przeszła nad Poznaniem gwałtowna burza, której towarzyszył wielki deszcz. Podczas burzy uderzył piorun przy ulicy Polnej w przewody elektryczne i przepalił 4 druty. Przy ul. św. Leonarda piorun uderzył w niezziemioną antenę, powodując pożar. W mieszkaniu zapaliły się firanki. O godzinie 21-iej od uderzenia gromu za-

pałiła się obora gospodarza Wielochowskiego. Obora spaliła się doszczętnie. Mimo ulewnego deszczu burza nie przyniosła ochłodzenia.

Trzy strzały amantnie ugodziły w wieś.

W czwartek 19. bm. około godziny 13,30 podczas ćwiczeń jednej z baterij artyleryjskich, stacjonowanej w Biedrusku, z niestwierdzonego dotąd powodu, trzy pociski armatnie padły na terenie wsi Złotkowo pod Biedruskiem, wywołując wśród mieszkańców panikę.

Jeden z pocisków uderzył w dach stodoły gospodarza Hirschfelda, rozrywając ją częściowo, pozostałe zaś dwa upadły na pole, nie wyrządzając poważniejszych szkód.

Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza żandarmerji wojskowej, która przeprowadza w powyższej sprawie dochodzenia.

Dziewczątka wypadło z pociągu.

Hasło „Kolej dla dzieci” zostało w obecnym okresie wakacyjnym podchwyczone przez szerokie rzesze społeczeństwa. Rodzice wykorzystują i słusznie możność bezpłatnego przejazdu dzieci, tak, że pociągi ostatnio zapełnione są dziećmi. Niestety radość dzieci została onegdaj przerwana przez przeraźliwy krzyk w jednym z wagonów pociągu osobowego, zdążającego z Bydgoszczy do Torunia.

Pomiędzy stacjami Cierpice a Kluczkami, w pobliżu Torunia, wypadła z znajdującego się w pełnym biegu pociągu 8 letnia Wiktoria Anderwaldówna z Szubina. Rozpacz rodziców, jadących w tym samym wagonie, była bezgraniczna. Pociągnięto natychmiast za hamulce bezpieczeństwa i pociąg zatrzymano. Dziewczynkę znaleziono na sąsiednim torze kolejowym z rozstraskaną główką. Słabe tylko dawała oznaki życia, tak, że w drodze do szpitala w Toruniu zmarła. Nieszczęśliwy ten wypadek wstrząsając wywarł wrażenie wśród pasażerów. Wypadek ten niech będzie przestrożą dla wszystkich, zabierających dzieci w podróż, ażeby zważały na dzieci i nie pozwoliły im zbliżyć się do drzwi wagonu.

Skuty kajdankami zbrodniarz wyskoczył z pędzącego pociągu.

Chojnice. W drodze powrotnej z rozprawy sądowej w Starogardzie, zbiegł eskortie policyjnej niebezpieczny przestępca, Franciszek Klamann, skazany na kilka lat więzienia za kradzież koni i rozbój.

Skuty w kajdany bandyta, zmyliwszy czujność posterunkowego, błyskawicznym ruchem otworzył drzwi wagonu i wyskoczył z pociągu, pędzącego z szybkością 70 km. na godzinę.

Skok z pociągu odbył się widocznie bez wypadku, gdyż bandyta znikł wkrótce w pobliskim zagajniku. Mimo natychmiastowego posługu podjętego przez posterunkowego i służbę kolejową, zbiega nie odnaleziono.

Również zarządzona natychmiast obława policyjna, przy udziale kilkudziesięciu posterunkowych, pozostała bez wyniku. Dalsze poszukiwania trwają.

Wybuch pocisku w Zakładach Amunicyjnych w Osowej Górze.

W ubiegłą sobotę rano o godz. 8 w jednej z szop Państwowych Zakładów Amunicyjnych w Osowej Górze pod Bydgoszczą z nieznannej przyczyny wybuchł granat, który spowodował wielki pożar. Natychmiast zaalarmowana straż pożarna oraz oddział wojska udały się na miejsce eksplozji. Sytuacja była niezwykle groźna, gdyż kilkakrotnie powtórzyły się eksplozje dalszych granatów, znajdujących się w szopie.

Dzielną bydgoską straż pożarna z wszystkimi oddziałami pod kierownictwem swego komendanta i przy pomocy wojska energicznie zebrała się do akcji ratunkowej i zdołała w ciągu dwóch godzin wyteżonej pracy greźny pożar zlikwidować. Wielka szopa wraz z granatami spłonęła doszczętnie.

Śmierć chłopca w trybach żniwiarki.

Ścinający krew w żyłach wypadek wydarzył się onegdaj w Mąkowsku, pow. bydgoskiego. Bawiący na wakacjach w Mąkowsku 12 letni chłopiec Zygmunt Balcki z Grudziądza wybrał się na pole, ażeby przyglądać się pracom żniwnym. Przy zaprzęgu żniwiarki chłopiec jechał na przednim koniu. W pewnym momencie konie sploszyły się sygnałem przejeżdżającego auta i poniosły. Chłopiec spadł z konia i dostał się pod kopyta a następnie zaplątał się w kosy i tryby żniwiarki. Śmierć nastąpiła na miejscu. Po kilku minutach wydobyto strasznie zmasakrowane ciało chłopca. Policja przeprowadziła dochodzenia.

Międzynarodowego złodzieja ujęto pod Kutnem

W ręce posterunku policyjnego wpadł przypadkowo na linii Konin—Kutno międzynarodowy złodziej hotelowy, poszukiwany przez policję wielu miast europejskich. Przestępca wylegitymował się papierami na nazwisko dr. Oshmana z Poznania, którego niedawno okradł. Blizsze dochodzenia wykazały, że zatrzymany nazywa się Stanisław Skucha i grasował od kilku lat w pociągach i hotelach na terytorjum Niemiec, Belgji i Francji. Skuch ma bogatą przeszłość kryminalną. Włada on biegle kilkoma językami. Ostatnio był poszukiwany za kradzież hotelowe przez belgijskie władze policyjne.

Dziennikarze z Ameryki w Spale.

Szef delegacji polsko-amerykańskiej na II Zjazd Polaków z zagranicy, mecenas F. X. Świątek z Milwaukee, cenzor Związku narodowego polskiego w Chicago, był przyjęty w towarzystwie dra B. L. Smykowskiego z Bridgeport, Conn., przedstawiciela Zjednoczenia polsko-rzymsko-katolickiego w Chicago najstarszej a drugiej największej po Związku narodowym instytucji społeczno-asekuracyjnej w Stanach Zjednoczonych redaktora S. Przydatka i P. Kurdziela przez P. Prezydenta Rzplitej, profesora Ignacego Mościckiego w Spale, któremu zdał relacje o sprawach dotyczących życia i zadań Polonii amerykańskiej w związku z zapowiedzianym zjazdem. Mecenas Świątek oraz dr. Smykowski byli również gośćmi ambasadora Stanów Zjednoczonych, p. J. C. Cudahy.

Zagranica wobec powodzi.

Sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy, von Buelow, złożył na ręce posła R. P. przy rządzie Rzeszy, min. Lipskiego, kondolencję w imieniu rządu niemieckiego z powodu katastrofy powodzi, która nawiedziła Polskę.

Wynalazek p. prezydenta Mościckiego będzie zainstalowany.

W zarządzie m. st. Warszawy rozpatrywana jest obecnie sprawa przebudowy kliniki uniwersyteckiej przy szpitalu Dzieciątka Jezus, w celu zainstalowania wynalazku p. Prezydenta Rzplitej, polegającego na wytwarzaniu górskiego powietrza dla celów leczniczych. Na ten cel potrzeba ok. 200 000 zł.

Parcelacja 6.000 ha gruntów państw.

Na terenie Wilenszczyzny rozparcelowanych będzie około 6 000 ha ziemi z gruntów państwowych. Na parcelację będą przeznaczone również majątki, należące do Państw. Banku Rolnego.

Ofiary tragicznej miłości skończyły samobójstwem.

Warszawa. W pobliskich Markach znaleziono w krzakach zwłoki dwójga młodych ludzi. Przeprowadzone śledztwo wykazało, iż są to ofiary tragicznej miłości. Nie mogąc się połączyć dożgonnym węzłem, zakochany młodzieniec zastrzelił swoją narzeczoną za jej zgodą a następnie sam odebrał sobie życie, strzelając do siebie w usta. Zwłoki młodocianych desperatów przewieziono do prosektorjum.

Wczesnym rankiem na ulicy Grotgera znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek rany postrzałowej w lewą skroń. Rewolweru przy denacie już nie znaleziono. Z treści listu, pozostawionego przez denatę, wynika, że stracił on cały swój majątek i matkę, a nadto nie może przeboleć zawodu miłosnego i dlatego odbiera sobie życie. Nazwiska denaty nie udało się dotąd ustalić.

Sufit spadł na małe dziecko.

Łódź. W domu przy ul. Dolnej nr. 19 zamieszkuje małżonkowie Nowicy, którzy posiadali jednoroczne dziecko. W czasie burzy, jaka szalała onegdajszej nocy, piorun uderzył w drzewo, stojące w pobliżu domu. Wskutek wstrząsu zerwał się sufit w mieszkaniu Nowickich, zasypując śpiące dziecko. Rodziców nie było w mieszkaniu.

Kiedy sąsiedzi zorientowali się w sytuacji, przystąpili natychmiast do odgrzebania z pod gruzów zasypanego dziecka. Niestety, dziecko było już nieprzytomne. W stanie ciężkim przewieziono je do szpitala.

Podkop.

W Łodzi dokonano niezwykle zuchwałego włamania do składu aparatów fotograficznych firmy Kodak. Złodzieje przez podkop w pustej piwnicy po przebicciu półtorametrowej ściany dostali się do wnętrza składu, skąd skradli około 50 aparatów fotograficznych i kinematograficznych.

Uroczą szatynka szantażuje konduktorów...

Łwów. Konduktorzy kolejowi na linii Warszawa—Łwów od dłuższego czasu wpadają w sidła zastawione przez sprytną szantażystkę. Na linii tej grasuje pewna piękna i wytwornie ubrana dama, która zawzięta się na konduktorów. Jest to nieuchwytna szantażystka, która wyszukuje sobie zawsze wolny przedział I lub II klasy a gdy przyjdzie konduktor celem sprawdzenia biletu, dama rozpoczyna z nim rozmowę, częstuje go papierosami, rozpoczyna flirt i t. d.

Błada konduktorowi, który pozwoli usidlić się awodzie ielce! Dama oświadcza oszołomionemu konduktorowi, iż uwiodł ją i musi za to ponieść konsekwencje. W tej „konsekwencji“ konduktor musi oddać wszystkie pieniądze, gdy zaś ich ma niewiele, dama wyjmuje weksle i wiecześnie pióro i każe je podpisywać zmaltretowanemu kolejarzowi.

Dotychczas mówi się głośno o dwu konduktorach, którzy dali się skusić pięknej szatynce i wypisali weksle na 600 złotych, z obawy przed skandalem, któryby mógł pociągnąć za sobą utratę posady.

Pożar zniszczył olbrzymią cegielnię.

Katowice. Onegdaj w nocy wybuchł w szusznarni cegielni G. Hafelda pożar, który w krótkim czasie objął wszystkie zabudowania. Mimo gwałtownej akcji ratunkowej, podjętej przez liczne

oddziały straży pożarnej z Katowic i okolicy, cegielni uratować nie zdołano. Natomiast udało się ocalić leżącą w pobliżu kolonję robotniczą.

W cegielni zajętych było około 100 robotników, którzy obecnie pozostaną bez pracy. Kilku robotników i strażaków zostało w czasie akcji ratunkowej lekko poparzonych. Bardzo ciężkich obrażeń doznał robotnik Nowak, który spał w cegielni i z trudem tylko przedostał się przez morze płomieni.

Straty obliczają na ca. 1.700 000 zł. Cegielnia była ubezpieczona.

Cieszyn bez bezrobotnych.

Jedynym miastem w Polsce, które obecnie niema bezrobotnych, jest polski Cieszyn. Mimo że, miasto to zostało swego czasu potworale przecięte na dwie części, polską i czeską.

Chociaż na Śląsku Cieszyńskim panuje kryzys, zarządowi miasta udało się zająć obecnie wszystkich bezrobotnych, bądź przy robotach kanalizacyjnych, drogowych, bądź w obozach pracy, tak, że dziś polski Cieszyn nie posiada zupełnie bezrobotnych.

Podział dużych mieszkań.

Warunki współczesne zmuszają wiele osób do oszczędności mieszkaniowych. Jest też objawem znanym, że coraz więcej dużych lokali nie znajdują dużej liczby amatorów. Zmniejsza się stale i znacznie lista osób zamożnych, które mogą sobie pozwolić na duże mieszkania, natomiast wzrasta się popyt na lokale małe. W pewnych wypadkach właściciele domów przerabiają duże lokale, na które niema amatorów, na mniejsze.

W związku z szalejącym kryzysem mamy wiele wolnych mieszkań wielopokojowych, które stoją pustkami, a natomiast z drugiej strony stale, chronicznie niema, odczuwa się brak mieszkań małych i 1 i 2-pokojowych. Podział więc mieszkań dużych na małe jest pożądanym, jest nawet koniecznym w tych miejscowościach, w których ze specjalną dolegliwością odczuwa się brak mieszkań małych.

W ostatnich dniach prasa doniosła, że w kredytach, przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na tegoroczny ruch budowlany, figuruje również, poraz pierwszy zresztą, kwota 200 000 złotych, przeznaczona na przeróbkę dużych mieszkań na małe.

Eksport winogron rumuńskich do Skandynawji przez Gdynię.

Eksporterzy winogron z Rumunii zamierzają w nadchodzącym sezonie eksportować winogrona do państw Skandynawskich przez port Gdyniński. Transporty te miałyby pójść tranzytem przez Polskę, a następnie drogą morską z portu gdynińskiego.

Badania stratosferyczne.

Instytut aerologiczny prowadzi od dłuższego czasu badania stratosfery za pomocą balonów-pilotów, które osiągały dotychczas wysokość 27 klm. Obecnie Instytut buduje balon-pilot, który będzie mógł wznieść się na wysokość 40 klm. Balon taki umożliwi badania kierunków i szybkości prądów powietrznych w stratosferze i treposferze.

Tysiąc morgów lasu w ogniu.

Berlin. W pobliżu miasta hannowerskiego Neustadt, ploną na przestrzeni tysiąca morgów obszary borowiny i lasów. W akcji ratunkowej biorą udział miejscowe i okoliczne straże pożarne, oddziały S. A. i S. S., oddziały „Reichswehry“ oraz obozy dobrowolnej służby pracy.

Panika na koncercie.

W czasie koncertu orkiestr wojskowych (około 700 ludzi), które po występach w Polsce dały koncert w Czerniowcach, zawałiła się trybuna, wypełniona publicznością.

Około 100 osób odniosło rany. 25 osób ciężko poranionych odtawiono natychmiast do szpitala. Katastrofa wywołała wśród zebranych olbrzymią panikę.

Miljonerka trudniąca się żebranią.

W pobliżu miejscowości Zsolna na Węgrzech, zmarła staruszka nazwiskiem Marja Helenek. Na kilka godzin przed śmiercią spowiadała się i przyznała, że po swoim mężu, który wyemigrował do Ameryki, odziedziczyła kilka milionów koron czeskich. W obawie, aby złoczyńcy nie pozbawili jej utochanego skarbu, schowała pieniądze do pudła i zakopała w stajni, zaś dla niepoznaki, utrzymywała się z żebranią. Poszukiwana na oznaczonym miejscu w stajni wykazały, że staruszka powiedziała prawdę.

Węgry przeprowadzają kampanję przeciw — boćkom.

Rolnicy węgierscy wystąpili do stanowej walki przeciw boćkom, które z miłych ptaków zaawansowały na natarętnych szkodników. Mianowicie ministerstwo rolnictwa przeprowadza na Węgrzech energiczną akcję odwadniania nizin, wskutek czego bociłany pozbawione są żabek i skazane na głód. W potrzebie rzucają się zatem na młode kury i kaczki, narażając rolników na wielkie szkody.

Król cyganów — Kwiek w areszcie.

Wiemy wszyscy kto to jest Michał Kwiek. Znamy go dobrze. Lubimy go pewnie. Ma przecież w sobie dużo romantyzmu i cygańskiego rozmachu.

Michał Kwiek, król cyganów jest jednak teraz

w poważnych tarapatkach. Ma poważne przykrości i niewiadamo nawet, jak się z nich wykreści.

Bo Michał Kwiek nie jest już królem. Jest teraz więźniem czeskim. Tron królewski zajął kto inny, zajął zwykły kowal czeski, Laubner, z pochodzenia cygan.

Cała ta historia miała przebieg następujący: Koronacja Kwieka odbyła się w Czechach. W kilka dni po tej historycznej uroczystości rząd czeski wydał rozporządzenie, nakazujące cyganom złożenia odbitek odcisków daktyloskopijnych swoich palców w czeskich urzędach policyjnych.

Król Kwiek sprzeciwił się temu żądaniu. Oburzył się nawet, twierdząc, że rzeczą wprost niesłychaną jest kazać królowi rejestrować się tak, jakby był notorycznym przestępcą.

Władze nie dyskutowały długo na ten temat z królem, ale odstawiły go do granicy polskiej. Kwiek jest bowiem rodem z Polski.

Z pobytu Jego Królewskiej Mości w Polsce postanowił skorzystać Laubner i nie myśląc długo obwołał się królem cyganów.

Więść o tem dotarła oczywiście do Kwieka. Zebrałszy swoją świtę ruszył do granicy i przekroczył ją szczęśliwie, chociaż niezupełnie legalnie znalazł się znowu w Czechach.

Ale nie powiodło mu się i tym razem. Władze dowiedziały się o jego pobycie i... aresztowały go.

Kwiek śledził, a Laubner triumfuje.

Podobno popularność Kwieka wśród jego niedawnych poddanych można podupadła.

Król Laubner rzucił podobno kuźnię, nie wypada mu zajmować się rzemiosłem, nie ma na to zresztą czasu, zajęty jest ważnymi sprawami... „państwowymi“.

Nowa ofiara Everestu.

Łondyn. Angielski alpinista kpt. Maurice Wilson, który chciał sam dotrzeć do najwyższego szczytu Mont Everest w Himalajach prawdopodobnie zginął. Tragarze-krajowcy, którzy towarzyszyli Wilsonowi donoszą, że Wilson opuścił ich mniej więcej na wysokości 7 000 mtr., aby samemu dotrzeć do szczytu. Wilson zabrał ze sobą 3 bochenki chleba i 2 puszki konserw oraz lekki namiot. Tragarze czekali miesiąc, ale gdy Wilson nie dawał żadnego znaku życia — zawrócili. Wilson zginął prawdopodobnie na wysokości 7.500 mtr., ponieważ właśnie na tej wysokości szaleją burze śnieżne, a pozatem roi się tam od przepaściastych lodowców.

Jeden z najstarszych klasztorów w Europie spłonął.

Ateny. Na Peloponezie spłonął doszczętnie słynny, jeden z najstarszych w Europie, klasztor Mega-Spillon. Niezliczone wota, składane w ciągu kilkunastu wieków przez tysiączne rzesze wiernych, cenne ikony i pamiątki gromadzone jeszcze przez cesarzy bizantyjskich, padły pastwą płomieni.

Udało się jedynie ocalić słynną ikonę Bgárovodnicy, tłoczoną w wosku, roboty — jak głosi podanie — apostoła Łukasza.

Dzieła zniszczenia płomieni dopomagał wybuch zapasów prochu, które znajdowały się w podziemiach klasztoru z czasów powstania greckiego w 1821 roku. W płomieniach zginęło również kilka osób.

Poczta butelkowa ujawniła po 17 latach przejmującą tragedję marynarzy.

Rybacy angielscy, którzy wybrali się na połów śledzi, znaleźli unoszącą się na falach zalakowaną butelkę, która zawierała wewnątrz list błagalny o pomoc dla trzech rozbitków. Nazwiska ich brzmią Graham, Bluenans oraz Wenkfield.

Z tekstu pisma zabłąkanym marynarzy wynika, że ocalili się oni z katastrofy okrętowej, która zniszczyła ich statek w r. 1917 w pobliżu południowo-amerykańskiego wybrzeża między 50 a 60 stopniem długości geograficznej. Marynarze opuścili tonący okręt na łodzi ratunkowej wraz z ulubionym kotem, lecz niestety nie mogli natrafić na żaden okręt, ani na ląd, któryby im przyniósł ocalenie.

Z daty na liście wynika, że butelka unosiła się na falach przez 17 lat. O losach nieszczęśliwych rozbitków nie oczywiście niewiadomo. Prawdopodobnie nie udało się im uratować przed zatonięciem.

Sensacyjne zaręczyny 81-letniej staruszki z 30-letnim mężczyzną.

W londyńskich kołach teatralnych wywołała kolosalne wrażenie wiadomość o zaręczynach znanej właścicielki teatru księża Yorku Violetty Melnot z reżyserem tegoż teatru Archibaldem Moor. Narzeczona, ciesząca się wielką popularnością w Londynie, zawsze starannie ukrywała swój wiek, ale według obliczeń swoich przyjaciół liczy ona nie mniej niż 81 lat. P. Violetta jest właścicielką teatru od pięćdziesięciu lat. Do roku 1926 występowała na scenie jako aktorka. Narzeczony ukończył właśnie trzydziesty rok życia.

Niezwykle zaręczyny sprowadziły do p. Violetty dziesiątki reporterów dziennikarskich.

— Archibald — powiedziała już niemłoda narzeczona — jest niezwykle przystojnym mężczyzną. Prawdę mówiąc, wychodzę za niego zamąż głównie dlatego, że on może zastąpić mi mojego zmarłego syna. Po śmierci syna zmuszona byłam szukać kogoś, kto by mi pomagał w prowadzeniu teatru. Poprzednio pomagał mi syn, a teraz będę miała Archibalda.